

Sygn. akt *I ACa 479/19*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 października 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej

w składzie:

Przewodniczący sędzia Małgorzata Gulczyńska

Sędziowie: Karol Ratajczak

Jacek Nowicki

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2020 r. w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa **K. M.**

przeciwko **M. (...) Spółce (...) z siedzibą w N.** (Republika Cypru)

o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 16 października 2018 r., sygn. akt XII C 717/18

I zmienia zaskarżony wyrok i:

1. pozbawia wykonalności tytuł wykonawczy w postaci aktu notarialnego sporządzonego 14 października 2016 r. przez notariusza M. S. prowadzącego Kancelarię Notarialną w W., Rep. A nr (...), któremu Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu nadał klauzulę wykonalności postanowieniem z 21 czerwca 2017 r., w sprawie II Co 2067/17;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda koszty procesu w kwocie 10.868 zł;

3. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Poznaniu 1.081,80 zł;

II zasądza od pozwanego na rzecz powoda 9.501 zł tytułem kosztów poniesionych w postępowaniu apelacyjnym.

Karol Ratajczak Małgorzata Gulczyńska Jacek Nowicki

I ACa 479/19

UZASADNIENIE

K. M. wniósł pozew przeciwko M. (...) z siedzibą w N. (Republika Cypru) o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego w postaci aktu notarialnego sporządzonego 14 października 2016 r. przez notariusza M. S., w którym

powód poddał się egzekucji co do zobowiązania pieniężnego, a na który to akt notarialny Sąd Rejonowy Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu nadał klauzulę wykonalności. Powód wniósł także o zasądzenie kosztów procesu. Podał, że prowadzone przez niego postępowanie egzekucyjne dotyczy nieistniejącej wierzytelności.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z 16 października 2018 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił żądanie powoda i orzekł o kosztach procesu. W uzasadnieniu orzeczenia podano następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

W dniu 13 października 2016 r. pozwany zawarł ze spółką (...) sp. z o.o. w P. (dalej:(...) R.) umowę sprzedaży udziałów w spółce (...) Sp. z o.o. w W. (dalej: IVV M.) za cenę 200.000 zł. Zgodnie z pkt. 3.4 umowy niezależnie od ceny nabycia pozwany zobowiązał się do zapłaty na rzecz kupującego premii, jeżeli rachunek zysków i strat stanowiący część sporządzonego po zakończeniu roku 2016 sprawozdania (...) spółki (...) za rok bilansowy 2016 wykaże zysk netto równy lub większy od kwoty 50.000 zł. Jeśli zysk będzie mniejszy, wówczas premia nie będzie przysługiwać. W pkt. 3.5 umowy określono, że w razie ziszczenia się warunku z pkt. 3.4 premia będzie równa wysokości zysku netto wskazanego w rachunku zysku i strat, jednak nie więcej niż 109.001 zł. (...) R. zobowiązał się dostarczyć pozwanemu rachunek zysków i strat stanowiący część sporządzonego po zakończeniu roku 2016 sprawozdania finansowego IVV M. w terminie do 28 lutego 2017 r. (pkt 3.7 umowy). Zgodnie z pkt. 3.5 zd. 2 w przypadku niewykonania tego obowiązku przyjmuje się, że premia staje się wymagalna dnia 28 lutego 2017 r. i jest równa 109.001 zł.

Powód jest wspólnikiem oraz prezesem zarządu spółki (...) R.. W dniu 14 października 2016 r. zawarł z pozwanym umowę poręczenia, które obejmowało obowiązek zapłaty przez (...) R. ceny oraz premii wynikający z umowy sprzedaży udziałów z 13 października 2016 r. Tego samego dnia, aktem notarialnym sporządzonym przed notariuszem M. S. w P., rep. A nr (...), oświadczył, że udzielił poręczenia za zobowiązania (...) R. względem pozwanego wynikające z umowy z 13 października 2016 r., w tym za zobowiązanie dotyczące wypłaty premii, i na podstawie art. 777 § 1 pkt 5 k.p.c. złożył oświadczenie o poddaniu się egzekucji w zakresie wierzytelności przysługujących pozwanemu od (...)R..

Sprawozdanie finansowe, o którym mowa w pkt. 3.4 do 3.7 umowy z 13 października 2016 r. zostało sporządzone dopiero w dniu 5 lipca 2017 r., po zgromadzeniu wszystkich wymaganych dokumentów. Wskazywało ono, że IVV M. poniosła stratę w wysokości 267.189,27 zł. Mając to na uwadze(...) R. nie wypłaciło pozwanemu premii.

Pozwany wszczął przeciwko powodowi – jako poręczycielowi – postępowanie egzekucyjne co do kwoty 109.001 zł na podstawie oświadczenia o poddaniu się egzekucji, które zostało złożone w akcie notarialnym z 14 października 2016 r., zaopatrzone w klauzulę wykonalności przez Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu w dniu 21 czerwca 2017 r.

Pismem z 8 sierpnia 2017 r. powód wezwał pozwanego do umorzenia postępowania egzekucyjnego, wskazując, że jest ono bezprzedmiotowe, ponieważ ze względu na poniesie straty przez IVV za 2016 rok nie zaktualizował się obowiązek wypłaty premii.

Ustalając stan faktyczny Sąd I instancji za wiarygodne uznał zeznania J. B. (1), w szczególności odnoszące się do okoliczności towarzyszących sporządzeniu sprawozdania finansowego IVV M. za 2016 rok oraz terminu jego sporządzenia. Wątpliwości Sądu Okręgowego nie budziły także zeznania powoda odnośnie do kwestii zawarcia umowy sprzedaży udziałów i braku sporządzenia sprawozdania finansowego w terminie przewidzianym umową.

W ocenie Sądu I instancji analiza umów sprzedaży udziałów przy zastosowaniu zasad wykładni językowej - nawet bez większych zabiegów interpretacyjnych - jednoznacznie prowadziła do aprobaty stanowiska prezentowanego przez pozwanego. Z treści punktów 3.4-3.7 umowy sprzedaży udziałów w sposób nie budzący zastrzeżeń wynika, że premia jest należna sprzedającemu w dwóch przypadkach: po pierwsze, w sytuacji doręczenia rachunku zysków i strat za 2016 rok do 28 lutego 2017 r. i osiągnięcia zysku równego co najmniej 50.000 zł; po drugie, w sytuacji niedoręczenia sprzedającemu do powyższej daty sprawozdania finansowego za rok 2016. Pkt 3.5 pierwszej z podanych umów wprost

wskazuje na to, że w przypadku niewykonania obowiązku doręczenia sprzedającemu rachunku zysku i strat do dnia 28 lutego 2017 r. przyjmuje się, że premia staje się wymagalna i jest równa kwocie 109.001 zł.

Odpowiedzialność powoda wynika z zawartej umowy poręczenia (art. 876 § 1 k.c.), ponieważ (...) R. nie wykonała swojego zobowiązania. Powód mógłby się uchylić od obowiązków zapłaty premii jedynie wówczas, gdyby rachunek zysków i strat został sporządzony i doręczony pozwanemu do 28 lutego 2017 r. i wykazał zysk niższy niż 50.000 zł. Z uwagi na to brak było podstaw do uwzględnienia powództwa w trybie art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c.

Wyrok w całości zaskarżył powód, zarzucając mu naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie reguł swobodnej oceny zabranego materiału dowodowego, wyrażające się uznaniem za niewiarygodne zeznań powoda w całości i uznaniem za wiarygodne zeznań świadka J. B. (1);
2. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie przekonujących powodów (w zasadzie niewskazanie żadnych powodów), dla których Sąd za niewiarygodne uznał wyjaśnienia powoda, a za wiarygodne uznał zeznania świadka J. B. (1);
3. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak dogłębnej i wyczerpującej wykładni postanowień zawartych w pkt. 3.4-3.7. umowy sprzedaży, w szczególności zaś niewskazanie argumentów przemawiających za zaprezentowaną przez siebie wykładnią umowy;
4. art. 65 § 2 k.c. w zw. z pkt 3.4-3.7. umowy poprzez błędną wykładnię tych oświadczeń woli stron skutkującą uznaniem, że nieprzedstawienie przez kupującego pozwanej spółce rachunku zysku i strat spółki (...) w terminie do 28 lutego 2017 r. było jednym z dwóch warunków, od spełnienia którego uzależniony był obowiązek zapłaty przez kupującego dodatkowego świadczenia nazwanego w umowie (...).

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych i o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powoda okazała się zasadna, choć nie wszystkie postawione w niej zarzuty Sąd Apelacyjny podzielił.

Nie został wykazany zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Zarzut błędnej oceny zeznań świadka J. B. (1) jest nieuzasadniony. Sąd Apelacyjny zapoznał się z zeznaniami świadka utrwalonymi w wersji audiowizualnej i nie dostrzegł w nich cech, które mogłyby wskazywać na stronniczość lub próbę wykazania z góry założonej tezy. Świadek zeznawała spontanicznie, starała się odróżniać informacje, których jest pewna, od tych, które mogły zatrzeć się w jej pamięci. Zeznawała także co do okoliczności dla niej niekorzystnych, tj. przekroczenia terminów w przygotowaniu dokumentacji i opatrzenia jej nieprawidłowymi datami. J. B. (1) wyjaśniła, że obsługiwała wówczas 23 spółki „z rodziny” M. i że zwyczajowo rozliczała spółki w zależności od powiązań między nimi. Z jej zeznań wynika też, że ze względu na ilość spółek terminy nie były dochowywane, lecz gdy otrzymywała takie zlecenie, to zmieniała kolejność rozliczeń. W tym przypadku nikt nie nalegał na zmianę przyjętego przez nią harmonogramu pracy.

Powód nie wykazał w apelacji do jakich korzystnych dla niego skutków prawnych miałoby prowadzić uznanie zeznań świadka za niewiarygodne. Zdaje się kwestionować zeznania w części w jakiej świadek zaprzeczyła, aby powód się z nią kontaktował w sprawie terminu sporządzenia sprawozdania finansowego. Jednak nie ma podstaw do podważenia wiarygodności J. B. (1) i w tym zakresie. Powód, którego zeznania z racji zainteresowania wynikiem sporu mają słabszą moc dowodową, nie przedstawił dowodów, które mogłyby dokumentować prowadzoną ze świadkiem korespondencję

lub rozmowy telefoniczne – pism, maili, billingów, czy też zeznań swojej księgowej, która rzekomo miała w tych rozmowach pośredniczyć, co z pewnością nie nasuwałoby nadmiernych trudności.

Chybiony jest zarzut błędnej oceny zeznań powoda, skoro Sąd Okręgowy nie dostrzegł rozbieżności między zeznaniami powoda i świadka J. B. (1) i uznał, że zeznania K. M. nie nasuwają wątpliwości.

Problem sprowadza się zatem nie do oceny wiarygodności zeznań powoda, a do trafności wniosków prawnych, jakie Sąd pierwszej instancji z tych zeznań wywiódł. Sąd pierwszej instancji wskazał bowiem z jednej strony, że zeznania powoda odnośnie do kwestii zawarcia umowy sprzedaży udziałów i braku sporządzenia sprawozdania finansowego w terminie przewidzianym umową nie budzą wątpliwości, z drugiej zaś zeznaniom tym nie nadał żadnego znaczenia uznając, że umowa stron nie wymaga „większych zabiegów interpretacyjnych” i w warstwie językowej jest oczywista.

Tymczasem nawet jasne z punktu widzenia językowego postanowienie umowne podlegają wykładni w myśl reguł wynikających z art. 65 § 2 k.c. Wynika to wprost z brzmienia tego przepisu, który w umowach nakazuje raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Przepis ten dopuszcza zatem sytuację, w której właściwy sens umowy ustalony przy zastosowaniu wskazanych w nim dyrektyw – będzie odbiegał od jej „jasnego” znaczenia w świetle reguł językowych (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 23 października 2015 r., V CSK 83/15, LEX nr 1929879).

Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95 (OSNC 1995, nr 5, poz. 168) przyjął na tle przepisu art. 65 k.c. tzw. kombinowaną metodę wykładni. Zmierzają ona do uwzględnienia w odpowiednim zakresie zarówno rzeczywistej woli podmiotu składającego oświadczenie woli, jak i wzbudzonego przez to oświadczenie zaufania innych osób (tak: P. Machnikowski, (w:) E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz, 2019, LEGALIS, uwagi do art. 65 k.c.). Stanowisko wyrażone w wyżej wymienionej uchwale było kontynuowane w późniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego (zob. wyrok z 10 stycznia 2020 r., I CSK 279/18, LEX nr 2785119 i przywołane tam orzeczenia). Sąd Najwyższy w przywołanym wyroku z 10 stycznia 2020 r. podkreślał, że z art. 65 § 2 k.c. wynika priorytet stosowania wykładni subiektywnej, tj. znaczenia, jakie obie strony nadawały oświadczeniu w chwili jego złożenia. Dopiero jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest przejście do wykładni obiektywnej. Decydujący jest wówczas punkt widzenia odbiorcy oświadczenia, dokonującego z należytą starannością zabiegów interpretacyjnych zmierzających do odtworzenia treści myślowych składającego oświadczenie. Podstawową rolę mają językowe normy znaczeniowe, ale i w tym przypadku tekst umowy nie stanowi wyłącznej podstawy wykładni ujętych w umowie oświadczeń woli. Konieczne jest zrekonstruowanie, na podstawie przedstawionych przez strony dowodów, zgodnego zamiaru i celu stron, a zatem tego, do czego strony dążyły, dokonując określonej czynności prawnej. Znaczenie mają okoliczności, w których umowę uzgadniano i zawarto, a także zachowanie stron umowy przed i po jej sfinalizowaniu, w tym polegające na jej wykonaniu, zwłaszcza w sytuacji, w której nie doszło jeszcze do sporu.

W niniejszej sprawie, wbrew powyższym wskazaniom, Sąd Okręgowy poprzestał na językowej wykładni treści zawartych w umowie, choć dysponował uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym (zeznaniami powoda), który taką interpretację wykluczał. Zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c. okazał się zatem uzasadniony.

Zeznania powoda były jedynym osobowym środkiem dowodowym co do zamiarów stron i celu poszczególnych postanowień umowy. Strona pozwana zrezygnowała bowiem z przesłuchania członków organu w charakterze strony.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, choć – jak wyżej wskazano – w kwestii czynienia starań o szybkie sporządzenie sprawozdania Sąd Apelacyjny nie oparł się na zeznaniach powoda, to co do pozostałych faktów zeznania te stanowią wartościowy materiał dowodowy. Powód przekonująco przedstawił genezę zawarcia umowy i cel zamieszczenia w niej objętych obecnym sporem postanowień. Trzeba pamiętać, że K. M. był nie tylko poręczycielem spółki (...), ale przede wszystkim był jej wspólnikiem oraz prezesem zarządu. W rzeczywistości to on, ze względu na wydawanie przez obie spółki czasopism o podobnym profilu, podjął decyzję o nabyciu udziałów (...) Sp. z o.o. w W. i negocjował warunki nabycia tych udziałów.

Strona pozwana nie zaprzeczała zeznaniom powoda co do tego, że wprawdzie projekt umowy był przygotowany przez nabywcę udziałów, ale sporne obecnie postanowienia były negocjowane już w W. i zostały dodane do umowy bezpośrednio przed jej podpisaniem. Strony nadal bowiem prowadziły rozmowy co do wysokości ceny – zbywca oczekiwał 300.000 zł, natomiast spółka (...) była gotowa zapłacić 200.000 zł. Żądając wyższej ceny osoby reprezentujące pozwanego wskazywały na dobrą kondycję spółki (...). Argumentowali, że za rok 2016 spółka z pewnością osiągnie zysk. W efekcie strony część ceny uzależniły od przyszłego zysku. Postanowiły, że zysk przekraczający 50.000 zł będzie stanowił dla zbywcy dodatkową premię (do granicy 109.001 zł).

Ponieważ pozwana spółka zbywała wszystkie udziały w spółce (...), w związku z czym traciła nad nią kontrolę, zaproponowano postanowienie zabezpieczające jej interesy. Pozwana spółka zapewniała o sprawnej księgowości w spółce (...), co doprowadziło do podpisania umowy w przedstawionej z pozwem treści. Strony chciały w ten sposób zapobiec sytuacji, w której pozwanej nie przedstawiono by sprawozdania finansowego, co czyniłoby niemożliwym ustalenie wysokości wierzytelności o zapłatę premii. Istnienie tej wierzytelności, w świetle zapewnień zbywców, wydawało się pewne.

W trakcie negocjacji nie było mowy o karze umownej za nieprzedstawienie sprawozdania do dnia 28 lutego 2017 r. Strony nie rozmawiały o tym, że nieprzedstawienie sprawozdania finansowego do końca lutego 2017 r. jest równoznaczne z obowiązkiem zapłaty premii w wysokości 109.001 zł.

Sąd Apelacyjny uzupełnia ustalenia Sądu Okręgowego o wyżej wskazane fakty, ponieważ uznaje zeznania powoda za logiczne i odpowiadające zasadom doświadczenia życiowego.

Sąd Apelacyjny uwzględnił też, że sprzedaż udziałów nastąpiła w połowie października. Zobowiązanie się do przedstawienia sprawozdania finansowego za rok 2016 w nowej, nieznannej sobie spółce, już do końca lutego 2017 r. było obarczone wysokim ryzykiem. Był to termin o miesiąc krótszy od terminu, w którym sprawozdanie winno być sporządzone zgodnie z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 351 ze zm.) i o 4 miesiące krótszy od ustawowego terminu do zatwierdzenia tego sprawozdania (art. 53 ust. 1 tej ustawy). Powód mógł jedynie polegać na informacjach zbywcy co do sprawnej obsługi księgowej w spółce. Nieuzasadniona z punktu widzenia racjonalnego przedsiębiorcy byłoby w takiej sytuacji przyjęcie na siebie sankcji kwocie przekraczającej połowę zapłaconej ceny już tylko w przypadku, gdy sprawozdania na czas nie uda się sporządzić. Tym bardziej, że działający za spółkę (...) powód osobiście poręczył dług własnym majątkiem.

Ponadto, jak słusznie wskazuje powód, takie uregulowanie miałyby charakter kary umownej za niewykonanie zobowiązania niepieniężnego, a nie premii uzależnionej od wypracowanego za rok 2016 zysku. Gdyby strony chciały osiągnąć taki efekt, to ich zamiar mógł zostać wyrażony jaśniej, właśnie z odwołaniem się do kary umownej.

Nie ma podstaw, aby odrzucić twierdzenia powoda co do tego, że w chwili zawierania umowy obie jej strony były przekonane o dobrej kondycji spółki (...), a co najmniej, że takie przekonanie miał powód, natomiast negocjujący za pozwaną go w tym utwierdzali. Nie pojawiły się po stronie pozwanej twierdzenia, że miała świadomość sprzedaży udziałów w spółce, która przynosi straty.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania powoda odzwierciedlają rzeczywistą wolę stron przy zawarciu umowy (wykładnia subiektywna).

Gdyby jednak nawet przyjąć, że były to tylko subiektywne odczucia powoda – jako organu reprezentującego spółkę (...), to także obiektywna wykładnia umowy prowadzi do podobnych wniosków.

Wbrew wywodom pozwanego i Sądu Okręgowego, brzmienie umowy nie jest jednoznaczne i pozostawia pole interpretacji, także w warstwie językowej.

W pkt 3.3.4 strony postanowiły, że niezależnie od ceny nabycia, sprzedający będzie zobowiązany do zapłaty na rzecz kupującego premii. Zdanie to z pewnością zawiera omyłkę, bo dla stron procesu było jasne, że obowiązek zapłaty premii spoczywać miał na kupującym.

Ponadto już Sąd Apelacyjny orzekający w postępowaniu przedprocesowym o zabezpieczenie roszczenia powoda, zwrócił uwagę na niejednoznaczność postanowień pkt 3.4, 3.5. oraz 3.7 umowy i potrzebę dalszych zabiegów interpretacyjnych.

Strony zdefiniowały w umowie premię jako: „dodatkowe świadczenie pieniężne Kupującego w zamian za Sprzedaż Udziałów, płatne pod warunkiem i na zasadach opisanych w Punkcie 3”.

W definicji premii mowa jest o jednym warunku i o zasadach płatności premii. Warunek ten został określony w punkcie 3.4 – jako osiągnięcie zysku powyżej 50.000 zł. Kategorycznie w tym punkcie stwierdzono, że jeżeli zysk netto będzie mniejszy, premia sprzedającemu nie przysługuje.

W punkcie 3.5 umowy wskazano, że w razie niewykonania ustalonego w punkcie 3.7 obowiązku przedłożenia sprawozdania finansowego do 28 lutego 2017 r. „przyjmuje się, że premia staje się wymagalna dnia 28 lutego 2017 roku i jest równa kwocie 109.001 zł”.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można na podstawie tych postanowień umownych jednoznacznie odrzucić interpretacji powoda, tj. że w art. 3.5 ustanowiono jedynie domniemanie wypracowania zysku równego maksymalnej wysokości premii i upoważnienie dla strony pozwanej do wszczęcia postępowania wykonawczego. W każdym jednak przypadku wykazanie, że nie spełnił się warunek wskazany w punkcie 3.4. (osiągnięcie zysku powyżej 50.000 zł) oznaczał, że wierzytelność o wypłatę premii nie istnieje.

Sąd Apelacyjny dostrzega problem z brakiem zakreszenia terminu końcowego, w którym spółka (...) mogłaby wykazywać brak osiągnięcia prawidłowego zysku. Problem ten ma jednak hipotetyczne znaczenie. Wyznaczenie terminu miało mieć przede wszystkim skutek zabezpieczający dla pozwanej, ale także mobilizujący dla spółki (...) i jej prezesa zarządu, który nie tylko poręczył za ten dług, ale poddał się także dobrowolnej egzekucji. Pozwany miał zatem zagwarantowane mechanizmy przymuszające przedłożenie sprawozdania najpóźniej po wszczęciu postępowania egzekucyjnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego z zeznań powoda wynika, że nie miał on świadomości, że dużo istotniejszy od wyniku finansowego spółki jest sam fakt sporządzenia sprawozdania finansowego, tj. że niedochowanie terminu 28 lutego 2017 r. może wiązać się z automatycznym obowiązkiem zapłaty premii, nawet w przypadku, gdy spółka wygeneruje straty. W trakcie składania zeznań powód nie był w stanie wyjaśnić, dlaczego strony przyjęły termin 28 lutego 2017 r. Także pozwany nie podjął próby wyjaśnienia, dlaczego strony ustaliły taki właśnie krótki termin.

Na to, że nieprzedstawienie sprawozdania finansowego do końca lutego 2017 roku nie było jednoznaczne z obowiązkiem zapłaty premii w wysokości 109.001 zł wskazuje także postawa stron po zawarciu umowy. Wprawdzie powód próbował obecnie wykazywać, że chciał uzyskać od księgowej – świadka J. B. (1) – sprawozdanie finansowe przed 28 lutego 2017 r., ale czynił to nieskutecznie, co wykazano powyżej. Gdyby powód miał świadomość wywodzonych obecnie przez stronę pozwaną z treści umowy skutków, to z pewnością dążyłby do uzyskania sprawozdania w wyznaczonym terminie, a swoje działania dokumentował. Tymczasem niezobowiązujące pytanie do księgowej o termin sporządzenia sprawozdania finansowego wystosował członek zarządu P. O. i po uzyskaniu odpowiedzi, że stanie się to po 28 lutego 2017 r. spółka nie podejmowała innych działań.

Powód ani w imieniu własnym, ani w imieniu spółki (...), nie wystosował do strony pozwanej żadnego pisma, w którym usprawiedliwiałby niedochowanie terminu do przedstawienia sprawozdania finansowego, w szczególności nie próbował negocjować jego przedłużenia. Takie zachowania byłyby naturalne, gdyby w trakcie negocjacji jednoznacznie ustalono, że upływ wyznaczonego terminu nieodwołalnie powoduje obowiązek zapłaty 109.001 zł. Natomiast po

ujawnieniu faktu, że spółka wygenerowała stratę przewyższającą cenę, jaką za udziały w niej zapłacił, uznał że strony są rozliczone.

Także strona pozwana bezpośrednio po upływie 28 lutego 2017 r. nie podjęła żadnych działań. Jeszcze przez 3 miesiące pozostawała bierna, choć – gdyby przyjąć jej obecną interpretację umowy – już 28 lutego 2017 r. jej wierzytelność o zapłatę 109.001 zł stałaby się wymagalna. Jak wynika z zeznań świadka J. B. (1) współpracowała ona także z pozwaną spółką. Sprzedając udziały pozwana знаła zatem z pewnością realia sporządzania sprawozdań finansowych przez świadka.

W ocenie Sądu Apelacyjnego premia miała być zależnym jedynie od wyniku finansowego spółki elementem ceny. Postanowienie pkt 3.5. in fine nie odpowiadało intencji stron. Strony zmierzały do zabezpieczenia interesów zbywcy na wypadek, gdyby sprawozdanie finansowe wykazało zyski spółki, a nabywca zysków tych nie chciał ujawnić. Ten sporny punkt umowy nie zmieniał jednak funkcji premii, która została zdefiniowana przez strony jako bonus zależny od wypracowania w roku 2016 zysku.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. jest o tyle niezasadny, że uzasadnienie Sądu Okręgowego zostało podporządkowane tezie o braku potrzeby dokonywania wykładni umowy – poza jej dosłownym odczytaniem.

Zgodnie z art. 879 § 1 k.c. o zakresie zobowiązania poręczyciela rozstrzyga każdorazowy zakres zobowiązania dłużnika. W konsekwencji powyższych rozważań Sąd Apelacyjny przyjmuje, że spółka (...) nie jest dłużnikiem pozwanego z tytułu premii. Zatem także powód, którego odpowiedzialność ma charakter akcesoryjny, nie jest dłużnikiem pozwanego. Stąd na podstawie art. 840 § 1 pkt 1 należało pozbawić wykonalności tytuł wykonawczy w postaci aktu notarialnego sporządzonego 13 października 2016 r. przez notariusza M. S. prowadzącego Kancelarię Notarialną w W., rep. A nr (...) któremu Sąd Rejonowymi Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu nadał klauzulę wykonalności postanowieniem z 21 czerwca 2017 r. w sprawie o sygn. akt II Co 2067/17 (pkt I ppkt 1 wyroku).

Co do kosztów postępowania w I instancji.

W związku ze zmianą rozstrzygnięcia co do zasady zaszła konieczność ponownego rozliczenia kosztów postępowania przed Sądem Okręgowym. Sąd Apelacyjny w pkt I ppkt 2 i 3 wyroku popełnił omyłki rachunkowe, które zostały sprostowane postanowieniem z dnia 23 listopada 2020 roku. Dalsza część uzasadnienia uwzględnia stan zmieniony postanowieniem o sprostowaniu.

Pozwany przegrał postępowanie w I instancji w całości, stąd na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. zasądzono od niego na rzecz powoda koszty procesu w kwocie 10.868 zł, na którą składają się opłata sądowa – 5.451 zł, zwrot kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265.tj.) – 5.400 zł oraz uiszczona przez powoda opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł (pkt I ppkt 2 wyroku).

Skarb Państwa tymczasowo wypłacił świadkowi J. B. zwrot wydatków związanych z jej stawiennictwem na rozprawie w kwocie 1.081,80 zł (1.031,90 zł + 49,90 zł). Kwota ta na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych podlegała rozliczeniu zgodnie z zasadami obowiązującymi przy zwrocie kosztów procesu. Sąd Apelacyjny nakazał ściągnąć od pozwanego – jako strony przegrywającej sprawę – wyżej wskazaną kwotę (pkt I ppkt 3 wyroku).

Co do kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany przegrał postępowanie apelacyjne w całości, stąd – na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. – Sąd zasądził od niego na rzecz powoda kwotę 9.501 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych w postępowaniu apelacyjnym, na którą składa się kwota 5.451 zł – opłata od apelacji oraz kwota 4.050 zł – tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 powołanego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. – pkt II wyroku.

SSA Karol Ratajczak SSA Małgorzata Gulczyńska SSA Jacek Nowicki